Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

| WTOREK | CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 200 Marek. | | | | | CENY OGŁOSZEŃ | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 31. STYCZNIA 1923. | Przedpłata wynosi | w Krakowie z odnoszeniem | w Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Zwycz. za mm. . . . Mk 200 |
| | Miesięcznie . . . . . . . . | Marek 5500 | Marek 5000 | Marek 5500 | Marek 8.000 | Marek 4950 | Nadesłane za mm. . . „ 600 |
| NR. 5. — ROK XXXI. | Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.015 | | | | | Nekrologi . . . „ 400<br>Komunikaty . . . „ 800<br>Na 1. stronie . . . „ 1000 | |




## Czy nie dobra sposobność?

Po raz pierwszy znajdujemy w największym angielskim dzienniku „Timesie" plaidoyer za szybkiem i definitywnem przyznaniem Polsce Małopolski Wschodniej. W formie telegramu z Warszawy przedstawia „Times" ostatnie fakty w naszej polityce wschodnio-małopolskiej: wybory do Sejmu i pobór wojskowy i wyprowadza z nich wniosek, że Polska opanowała w zupełności sytuacyę w tej dzielnicy. Rządy Ententy nie protestowały przeciw obu zaszłym faktom, czem uprawniają zarówno Polaków, jak i Ukraińców do przypuszczenia, że Koalicya zgadza się na pozostawienie spornego dotąd terytoryum przy Polsce. Ale takie milczące uznanie nie wystarcza, korespondent „Timesa" domaga się szybkiego oficyalnego orzeczenia Rady Ambasadorów, któreby legalizując obecny stan faktyczny ostatecznie utrąciło propagandę Petruszewycza i umożliwiło ugodę polsko-ukraińską.

Telegram „Timesa", wyrażającego zazwyczaj w polityce zagranicznej opinie jeśli już nie rzadu, to w każdym razie narodu angielskiego, konstatuje publicznie ten wielki zwrot, jaki się dokonał w miesiącach ostatnich w poglądach angielskich na sprawy polskie. Dużo do tej zmiany przyczynił się sam czas, który w oczach Anglika uświęca nieraz stan faktyczny. Niewątpliwie także ustąpienie L George'a i otaczającej go kliki żydowskiej, odbierając antagonizmowi anglo-francuskiemu poprzednie ostre napięcie, odbiło się korzystnie na stosunku Foreign Office'u do Polski, sojuszniczki Francyi. Ale bodaj największą rolę odegrały tu ostatnie wypadki na terenie międzynarodowym. Wytworzyły one dla Polski wyjątkowo pomyślną konjunkturę.

W interesującym wykładzie, wygłoszonym w sali Kopernika Col. Novi omówił prof. St. Kutrzeba te ostatnie, dla nas w swych skutkach tak ważne zmiany, na które polska opinia publiczna dotąd może nie dość baczną zwróciła uwagę. Prof. Kutrzeba podniósł przedewszystkiem doniosłość klęski dyplomatycznej Anglii, wywołanej przez pogrom militarny Grecyi. Gdy zwycięskie wojska Kemala stanęły w pobliżu Cieśnin i gotowe były ruszyć tak na Konstantynopol, jak i na Mossul, z tą chwilą cały misterny system państw i protektoratów, który na podstawie traktatu z Sevres miał gwarantować w zachodniej Azyi hegemonię W. Brytanii, został zakwestyonowany. Anglia widziała zagrożoną drogę do Indyi, bo młode państwa arabskie byłyby za słabe, by się ostać przed nacyonalistyczną Turcyą. Groziła wojna anglo-turecka. Ale wojna ta, przez udział Rosyi sowieckiej po stronie Kemala a Rumunii, zainteresowanej w wolności Cieśnin, po stronie Grecyi i Anglii, zamieniłaby się łatwo w wojnę europejską. W tej wielkiej zaś rozprawie o rządy nad Cieśninami i nad zachodnią Azyą, wielka a może decydująca rola przypadłaby Polsce. Inaczej przedstawiałby się bowiem obraz wojny, gdyby polska armia ściągnęła na siebie gros sił rosyjskich, niż wówczas, gdyby te wojska runęły na Besarabię lub pomaszerowały do Małej Azyi. Polska armia okazała się w tym wypadku czynnikiem dużego znaczenia dla Anglii. I to po raz pierwszy od r. 1918. Przez kilka tygodni (październik, listopad) groźba wojny wisiała w powietrzu, dzienniki donosiły o lądowaniu wojsk angielskich na azyatyckim brzegu Cieśnin, zamiary Kemala były niewyraźne. A wtedy właśnie Polska przeprowadzała wybory w Małopolsce Wschodniej. Wtedy również zarządziła pobór wojskowy. Formalnie były to czyny samowolne i w innych warunkach poseł angielski nie omieszkałby przeciw nim protestować! Ale wówczas wobec niepewności na Wschodzie protest taki byłby arcyniezręcznym. Anglia potrzebowała bardzo pomocy Francyi przeciw Kemalowi i nie wykluczała możliwości, że znajdzie się w jednym obozie wojennym z Polską. W takich warunkach — rzecz prosta — zniosła spokojnie wybory i pobór w Małopolsce Wschodniej.

Sytuacya nasza w sprawie małopolski jest obecnie wcale silna. Nawet groźby wojenne Sowietów wychodzą pośrednio na naszą korzyść, gdyż uzasadniają dla nas i dla Ententy, potrzebę silnego frontu antykomunistycznego od Dźwiny do Dniestru. Przed kilku miesiącami zabiegi naszej dyplomacyi w stolicach Ententy o uznanie naszej granicy wschodniej nie wydały pomyślnego rezultatu. Czy jednak nie należałoby ich ponowić dzisiaj, gdy nawet wielki dziennik angielski domaga się uregulowania sprawy po naszej myśli? Moment obecny jest istotnie korzystny; moglibyśmy przecież wyciągnąć argument, że nawet poza Zbruczem niema już państwa ukraińskiego, ale tylko autonomiczna część „Sojuszu ruskich republik". Litwini, jeśli będą chcieli robić nam trudności, nie znajdą chyba — po zamachu na Kłajpedę — chętnego posłuchu u dyplomatów Ententy. Sądzić więc można, że w pauzie między jedną a drugą dyskusyą nad wielkimi problemami reparacyi czy pokoju z Turcyą udałoby się wprowadzić pod obrady dyplomacyi ententowej także naszą sprawę małopolską i uzyskać jej załatwienie ostateczne. Byłoby to z korzyścią nie tylko dla Polski, ale i dla dzieła pokoju w Europie.

## Wyrok na Niewiadomskiego zatwierdzony.

**Warszawa.** (Telef. wł.) W poniedziałek o g. 10 otrzymał min. spraw. Makowski zawiadomienie, że akta w sprawie Niewiadomskiego będą mu doręczone w przeciągu poniedziałku. Akta po uwidocznionym dopisku przez prez. Rzeczypospolitej zostały zapieczętowane i około godz. 1 i pół w południe wręczone min. spraw. Makowskiemu. Decyzya wypadła dla skazańca niepomyślnie. Wedle obowiązujących przepisów stracenie Eligiusza Niewiadomskiego nastąpi w przeciągu 24 godzin.

Na stronicy 92 aktu Prezydent własnoręcznie nakreślił rezolucyę. Ani w sumieniu, ani w aktach nie znajduję motywów dla zmiany wyroku sądowego. W ten sposób wyrok śmierci uprawomocnił się ostatecznie. Skazany ma podobno być przywieziony z więzienia mokotowskiego do cytadeli.

## Marka niemiecka spadła niżej polskiej.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Na giełdzie poniedziałkowej wskutek spadku marki niemieckiej **notowanie dewiz obcych wzrosło. Dolar doszedł 34.000 mk. W Gdańsku przed godz. 12 płacono za 100 mk. pol. 103.07 mk. niem. Z notowań w Gdańsku i w Warszawie wynika, że marka niemiecka spadła poniżej wartości marki polskiej.**

## Zemsta min. oświaty na dzieciach szkoln.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Wobec zamknięcia przez min. oświaty szkoły (Kaz. Kulwiecia) dla dzieci reemigrantów za rzekomy udział młodzieży w demonstracyach w dn. 11 grudnia. odbyło się w niedzielę zebranie rodziców, którzy założyli protest przeciwko temu i zwrócili się do władz komunalnych o cofnięcie zarządzenia.

### USTAWA MIESZKANIOWA W SENACIE.

**Warszawa.** P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisyi prawniczej senator Baliński referował projekt ustawy, zmieniającej artykuł 1, 7 i 11 ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 r. o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszkań. Następnie senator Posner referował projekt ustawy, dotyczący sprostowania ustawy z dnia 22 września 1922 roku w przedmiocie zmiany ustawy niemieckiej z dnia 20 grudnia 1914 r. o ubezpieczeniu urzędników prywatnych. Z powodu braku quorum głosowanie wniosków postawionych przez referenta nie przyszło do skutku i zostało odłożone do następnegoo posiedzenia, które odbędzie się w środę dnia 31 stycznia.

## Jak będą uregulowane podatki?

**Warszawa.** P. A. T. Wiceminister skarbu Markowski w wywiadzie z przedstawicielem „Kuryera Porannego" oświadczył: Ministerstwo skarbu pragnie podatki uprościć i podnieść do stopy przedwojennej. Nasz system podatkowy oprzeć chcemy na podatkach bezpośrednich: gruntowym, budynkowym, przemysłowym, od kapitałów i rent i dochodowym. Aby podatek gruntowy odpowiadał stopie przedwojnnej, potrzeba podnieść go 80 razy. Obecnie wykazuje on 120 marek od morgi, a powinien wynosić 8 do 10 tysięcy marek. To samo dotyczy podatków od budynków. Odnośnie do podatku przemysłowego, który całkowicie ma być przerobiony, opodatkowanie obejmie nie dochodowość, ale obroty. Opodatkowanie będzie wynosić 2%.

Wreszcie co do podatku od kapitałów i rent, to ten większej roli dziś nie gra. Kapitału jest bowiem dzisiaj bardzo mało.

Z kolei, co się tyczy podatku dochodowego, to ten będzie utrzymany, lecz stosować go będziemy tylko do większych dochodów. Na pytanie przedstawiciela „Kuryera Porannego", czy rząd przewiduje jakieś środki dla zapobieżenia pobierania podatków w zdeprecyonowanej walucie, pan minister odpowiedział: Prosić będziemy Sejm o upoważnienie ministra skarbu, albo Radę ministrów do podnoszeniai w ciągu roku stawek podatkowych w stosunku do cen zboża.

### MIN. MEYEROWICZ O SOJUSZU PAŃSTW BAŁTYCKICH.

**Ryga.** P. A. T. Minister spraw zagr. Meyerowicz przed wyjazdem na kilkutygodniowy urlop do Włoch udzielił przedstawicielom prasy wyjaśnień w zakresie polityki zagranicznej Łotwy. Odnośne do sprawy związku państw bałtyckich Meyerowicz oświadczył, że realizacyę tego związku opóźnia: 1) spór między Polską a Litwą; 2) odrębne stanowisko Finlandyi, tłomaczącej swój punkt widzenia istnieniem sprawy wileńskiej i możliwością nieporozumień przy ostatecznem wytknięciu wschodniej granicy polskiej, jak również niejasnością co do granicy rosyjsko-rumuńskiej. Minister spodziewa się, że spór polsko-litewski wkrótce będzie zlikwidowany i wtedy będzie można mówić o obszernym związku bałtyckim. Gdyby stało się inaczej, należałoby się ograniczyć do t. zw. małego związku bałtyckiego, mowa tutaj o ewentualnym związku Polski, Łotwy i Estonii.

## Sprawa pomocy dla Austryi na Radzie Ligi Narodów.

**Paryż.** P. A. T. Dziś o godz. 11-tej rano nastąpiło w Pałacu luksemburskim otwarcie sesyi Rady Ligi narodów. Po ustaleniu programu prac sesyi przystąpi Rada Ligi do obrad nad sprawą finansowego podźwignięcia Austryi. Obradować bzdzie w składzie następującym: Lord Balfour (Wielka Brytania), Viviani (Francya), Salandra (Włochy), Adaci (poseł japoński w Brukseli — Japonia), Hymans (Belgia), Quinones de Leon (Hiszpania), Da Gama (Brazylia), Tang-Sai-Fou (Chiny), Branting (Szwecya), Blanco, poseł w Paryżu (Uruguaj).

Przewodniczyć będzie Viviani.

## Podział długów b. Austro-Węgier.

**Paryż.** (A. W.) Komisya odszkodowań ustaliła ostatecznie plan rozdziału długów byłej monarchii austryacko-węgierskiej pomiędzy państwa sukcesyjne.

Długi zastawne będą przcjęte przez poszczególne państwa w proporcyi do zastawów (po większej części kolei) znajdujących się na ich terytoryum.

Długi bez zastawów podzielone będą w ten sposób, że na Polskę przypada 13.733% sumy ogólnej.

## B. ministrowie bułgarscy przed sądem.

**Sofia.** P. A. T. Polradio. Parlament uchwalił w pierwszem czytaniu ustawę w sprawie utworzenia generalnego trybunału dla osądzenia byłych ministrów, zaaresztowanych przez rząd ludowy. Ustawa przewiduje utworzenie trybunału ludowego, składającego się z trzech sędziów, mianowanych przez rząd, oraz sędziów, wybranych przez Rady gminne. Trybunał ten, odrzucając zwykłą procedurę, w ciągu miesiąca rozsądzić ma sprawę byłych ministrów. Ustawa przewiduje karę śmierci. Ustawę powyższą przyjęto głosami chłopów i komunistów wbrew głosom partyi prawicowych.

### STAN OBLĘŻENIA W AKWIZGRANIE.

**Berlin.** P. A. T. Z Kolonii donoszą, że belgijskie władze okupacyjne ogłosiły stan oblężenia w mieście Akwizgranie.

### O WSTRZYMANIE WYWOZU WĘGLA Z ANGLII DO NIEMIEC.

**Londyn.** P. A. T. (Wolff). Sunday Express donosi, że rząd francuski postanowł zwrócić uwagę Anglii na konieczność wydania zakazu wywozu węgla angielskiego do nieobsadzonych obszarów Niemiec.

## Protest ludności Kłajpedy przeciw gwałtowi litew.

**Królewiec.** P. A. T. Niemieckie organizacye w Kłajpedzie uchwaliły następującą rezolucyę; która została doręczona wysokiemu komisarzowi Petisno.

Podpisano organizacye protestują przeciw pogwałceniu terytoryum Kłajpedy przez zbrojne bandy, przybyłe z Litwy. Obecny stan jest dla ludności Kłajpedy nie do wytrzymania. Fakt, że do tej pory zachowywała ona zimną krew i spokój, należy zawdzięczać tylko rozsądkowi bezbronnej ludności, która wierzy w przyrzeczenia wysokiego komisarza i do tej pory oczekuje obrony ze strony sojuszników.

Obecny rząd w Kłajpedzie, który zagarnął zbrojną ręką władzę w kraju, naruszył autorytet władz sojuszniczych i nie może być uznany za rząd prawowity. Ludność Kłajpedy oczekuje, że władze sojusznicze przywrócą stan prawny i domaga się natychmiastowego usunięcia uzbrojonych band litewskich, rozwiązania tak zwanej armii kłajpedzkiej, zaprowadzenia pełnej swobody osobistej, wolności zgromadzeń, wolności prasy, wreszcie obrony przeciwko samowolnym aresztowaniom i wydalaniom ze względów politycznych.

Uchwałę podpisali: Izba handlowa, Zjednoczenia rybackie, Związek pracodawców rolnych, Związek pracodawców przemysłu, handlu i rzemiosła. Zjednoczenie zwolenników wolnego miasta Kłajpedy, Niemiecko-litewski Związek ojczysty, oraz powiaty połągski i heydekrugski.

### SPRZYMIERZENI WZYWAJĄ POWSTAŃCÓW DO PODDANIA SIĘ.

**Kowno.** P. A. T. (W. B. K.) Litewska agencya telegraficzna donosi, że specyalna komisya mocarstw sprzymierzonych w Kłajpedzie wystosowała do powstańców wezwanie do złożenia broni.

### RADA AMBASAD. NIE DA SIĘ STERRORYZOWAC.

**Ryga.** P. A. T. Donoszą z Kłajpedy: Nadzwyczajna komisya, wydelegowana do Kłajpedy przez Radę ambasadorów, ogłosiła odezwę w której oświadcza, że konferencya ambasadorów pragnie jak najszybciej zadecydować o losie Kłajpedy, mając na uwadze pomyślność wszystkich grup ludności. Decyzya ta jednakże nie może być powziętą pod presyą zbrojnego wystąpienia.

## Samozwańczy rząd organizuje armię.

**Królewiec.** P. A. T. Nowa armia kłajpedzka otrzymała świeże umundurowanie koloru khaki, oraz hełmy stalowe. W Heydekrug utworzył się szwadron konnicy.

**Ryga.** P. A. T. Prasa miejscowa donosi z Kłajpedy: Pertraktacye dowódcy powstańców kłajpedzkich z admirałem angielskim nie dały wyniku. Pośrednictwo przedstawiciela litewskiego między pełnomocnikami ententy a powstańcami wywołuje komplikacye. Francuscy żołnierze budują okopy i zwożą z okrętów materyał wojenny.

## Konflikt niemiecko-litewski.

**Kowno.** P. A. T. Litewska Agencya telegr. donosi: Dobiegające do końca rokowania niemiecko-litewskie w sprawie zawarcia traktatu handlowego zostały zerwane. Nadto przedstawiciel niemiecki w Kownie, Olhausen, otrzymał od rządu niemieckiego instrukcye, aby wstrzymał wręczenie listów uwierzytelniających. Powodem zaostrzenia się stosunków litewsko-niemieckich mają być zajścia w Kłajpedzie.

## Sejm kowieński uchwala inkorporacyę Kłajpedy.

**Gdańsk.** P. A. T. Dzienniki tutejsze donoszą z Kowna: Sejm litewski na nadzwyczajnem posiedzeniu uchwalił rezolucyę, w której poleca rządowi poczynienie wszelkich zarządzeń, mających na celu złączenie Kłajpedy z Litwą, z zachowaniem daleko idącej autonomii.

## Walka z oporem kolejarzy niemieckich.

**Koblencya.** (A. W. Cały ruch kolejowy po lewej stronie rzeki Renu ustał. Francuzi usiłowali na dworcu kolejowym w Koblencyi zarekwirować lokomotywy i wagony, a następnie zająć dworzec, jednak niemieccy kolejarze odmówili im posłuszeństwa. O godz. 1 odszedł ostatni pociąg w kierunku na Kolonię. — Inne pociągi nie odeszły.

**Berlin.** P. A. T. Z powodu aresztowania landrata i burmistrza miejscowości Mersch i zalejowi, władze okupacyjne zmuszone były do obsadzenia dworców personalem francuskim. Francuzi obsadzili dworce w Recklinghausen, Herto, Buer, Gladbeck-Nord, Oberhausen, Hamborn, Duisburg i Düsseldorf. Operacyi instalacyjnych jeszcze nie ukończono.

Linia obsadzonych dworców kolejowych na północy i na zachodzie obszaru przemysłowego przebiega przez Lünen, Waltrot, Becklinghausen, Osterfeld-Sued, Oberhausen, Hamborn, Duisburg-Hochfeld-Sued, Grossenbaum, Düsseldorf (dworzec główny) Düsseldorf-Baerendorf. Na południu nie zostały jeszcze operacye ukończone. Wczoraj po południu obsadzone zostało Lünen-Nord.

**Koblencya.** P. A. T. Wysoka komisya nadreńska wydaliła z terenu okupacyjnego szereg urzędników niemieckich, odmawiających zastosowania się do rozporządzeń władz okupacyjnych. Instytucye użyteczności publicznej w Koblencyi przeszły pod zarząd władz okupacyjnych.

## Strajk powszechny na lewym brzegu Renu

**Berlin. P. A. T. Z powodu aresztowania landrata i burmistrza miejscowości Mersch i zawieszenia ich w urzędowaniu, wybuchł wczoraj w całym obwodzie przemysłowym na lewym brzegu Renu strajk powszechny.** Strajk objął nietylko wszystkie kopalnie tego obwodu, lecz także i inne warsztaty i przedsiębiorstwa. Koleje i tramwaje nie kursują. Urzędnicy pocztowi i telegraficzni nie pełnią służby. Nawet szkoły są zamknięte.

### STRAJK URZĘDNIKÓW TELEGR.

**Düsseldorf.** P. A. T. Havas. Alianci rozpoczęli wydalanie krnąbnych urzędników z obszaru Ruhry. Dwie trzecie funkcyonaryuszów miejskich zakładów gazowych i elektrycznych nie przyłączyło się do strajku. Funkcyonaryusze telegraficzni rozpoczęli strajk, ponieważ wojsko francuskie obsadziło centralę telegraficzną.

## Ujęcie władzy nad policyą niemiecką.

**Akwizgran.** P. A. T. Belgijski generał komenderujący ogłasza, iż od dnia dzisiejszego niemiecka policya podlega władzy okupacyjnej. Władze wojskowe otrzymały rozkaz użycia broni w razie stawiania przez policyantów oporu.

## Proklamacya republiki reńskiej?

**Londyn.** (A. W.) „Daily Express" donosi, że odezwy wzywające do obwołania republiki reńskiej na dzień 1 lutego, już są wydrukowane.

**Berlin.** (A. W.) Dzienniki donoszą z Koblencyi: Ubiegłej nocy policya z powodu krążących pogłosek o obwołaniu republiki reńskiej zarządziła liczne środki ochrony. O północy zebrał się tłum demonstrantów przed redakcyą dziennika „Das Rheinland". Policyi nie udało się zabezpieczyć dostatecznie redakcyi i tłum wdarł się do budynku. W całym lokalu wybito szyby, nagromadzone zaś zapasy rotacyjnego papieru wywleczono na ulicę i rozrzucono. Dokonano również napadu na drukarnię, którą zdemolowano.

## Konferencyi lozańskiej grozi zerwanie.

**Wiedeń.** P. A. T. „Der Morgen" donosi z Lozanny: W kołach konferencyi panuje zapatrywanie, że Turcy chcą doprowadzić za każdą cenę do zerwania konferencyi. Wobec tego dalsze obrady są uważane za bezcelowe.

**Londyn.** P. A. T. Havas. „Times" donosi z Angory, że gdyby Anglia w ostatniej chwili nie zmieniła swego stanowiska, to Ismet pasza opuści Lozannę i wyda proklamacyę, w której przedstawi sytuacyę Turcyi i oświadczy, że armia turecka musi ruszyć na Mossul.

### REDAKCYA TRAKTATU POKOJOWEGO UKOŃCZONA.

**Lozanna.** P. A. T. Szwajc. A. T. Wczoraj po południu zakończono redakcyę układu pokojowego, który zawiera postanowienia terytoryalne, polityczne i finansowe a rozpoczyna się opisem nowej granicy tureckiej w Tracyi wschodniej. Traktat zatwierdza następnie granice Turcyi w Małej Azyi, postanawia, które z wysp egejskich pozostają przy Grecyi, a które przy Turcyi, uwzględniając ponadto życzenie Włoch w sprawie Dodekanezosu. Konwencya co do cieśnin morskich zatwierdza wolność tychże na znanych już warunkach. W postanowieniach odrębnych Turcya odstępuje wszystkie prawa co do Egiptu Anglii.

Słychać, że Anglia zamierza po podpisaniu traktatu opróżnić półwysep Galipoli i Czanak, zaś po ratyfikacyi układu wycofać zupełnie swe wojska. Tosamo dotyczyć ma Konstantynopola.

## Niemcy gotują się do wojny?

W całem znaczeniu tego słowa sensacyjne wieści nadchodzą z Berlina. Można je wprawdzie uważać do pewnego stopnia za „strachy na Lachy", ale mimo to stanowią one bardzo charakterystyczny znak czasu.

Wieści te zajmują się sprawą masowego zgłaszania się ochotników do „Reichswehry", oraz samorzutnego jakoby powstania t. zw. „Freikorps" (oddziałów ochotniczych) a prasa berlińska komentuje te sprawy, jak następuje.

Ruch nacyonalistyczny w Niemczech, silnie podniecony „francuskim napadem", wydaje obecnie bardzo „niepożądane" owoce. Młodzi ludzie gromadzą się w wielu miejscowościach, aby razem domagać się przyjęcia do szeregów „Reichswehry" (tj. tej siły zbrojnej, jaką wolno utrzymywać Rzeszy niemieckiej w myśl traktatu wersalskiego). Są bowiem przekonani, jak i olbrzymia większość opinii publicznej, iż wojna niebawem wybuchnie.

Z Wrocławia donoszą, że utworzono tam formalne biuro werbunkowe, przez które zwerbowani ochotnicy odsyłani zostają na granicę wschodnią, celem jej obrony. W Neustadt znajduje się już 4.000 a w Leobschütz 6.000 takich ochotników.

Także do Hamburga, Monastyru i Hanoweru napływają tysiące młodzieży, która domaga się od władz miejscowych, aby postarała się o przewiezienie jej nadzwyczajnymi pociągami do Berlina, gdzie wstąpi w szeregi „Reichswehr'y". W Hamburgu założono już Związek dla popierania wojny narodowej.

W Prusiech wschodnich i na Śląsku powstały już także wyekwipowane całkowicie oddziały ochotnicze. Podobne oddziały istnieją także na Śląsku, lecz z łatwych do zrozumienia powodów prasa berlińska nie podaje o nich bliższych szczegółów.

Rząd niemiecki — zapewniają dzienniki niemieckie, z wyjątkiem nacyonalistycznych — występuje z całą energią przeciw temu ruchowi (?!), objaśniając młodzież, iż o wojnie nikt narazie nie myśli.

Jak jednak kłamliwemi są te zapewnienia, dowodzi fakt, że masowe zgłaszania do „Reichswehr'y" nie ustają, owszem zwiększają się codziennie. Najwidoczniej więc rząd niemiecki nie tylko nie powstrzymuje tego odruchu „patryotycznego", który jest mu w danej chwili na rękę, lecz — przeciwnie — podnieca go po cichu i toleruje tworzenie się samoistnych oddziałów ochotniczych na wschodnich kresach.

## Najazd żydów na Polskę.

W związku z wiadomościami, podanemi w prasie żargonowej o dalszem pozostawieniu w granicach państwa polskiego armii żydowskich przybyszów z Rosyi (o czem pisaliśmy niedawno), ministeryum spraw wewnętrznych za pośrednictwem P. A. T. komunikuje, że odroczenie terminu 1 marca nie zostało zarządzone, „jedynie celem umożliwienia wyjazdu pewnym kategoryom uchodźców, rozpatryowano ewentualne przesunięcia dla nich terminu".

A więc dowiadujemy się, że okólnik ministra Kamińskiego, nakazujący wysiedlenie żydowskich obcokrajowców z d. 1 marca b. r. nie został na szczęście cofnięty, niemniej, jak przyznaje oficyalny komunikat, odbywały się konferencye w sprawie „ewentualnych przesunięć terminu". To też opinia polska musi bacznie czuwać na tem, aby te „ewentualne przesunięcia" nie stały się rzeczywistością. Polska ma dość swoich żydów i musi położyć kres obecnemu najazdowi setek tysięcy zbolszewizowanych przybyszów żydowskich z Rosyi. Niczem inne nie trudnią się oni w Polsce, jak paskiem, szmuglem i spekulacyą walutową. Kresy wschodnie zalane są wprost przez żydostwo rosyjskie, które legalnie lub nielegalnie przybyło do Polski i wywozi teraz poprzez zieloną granicę żywność z Polski do Bolszewii.

Jeśli rząd chce na prawdę walczyć z drożyzną, to musi przedewszystkiem wydalić tych obcokrajowych spekulantów i paskarzy. Ale to jeszcze nie wszystko. Musi przeprowadzić szczegółową kontrolę dokumentów żydowskich. Jak donoszą bowiem pisma warszawskie, policya wpadła na trop szajki żydowskiej, która zajmowała się fałszowaniem dowodów osobistych dla żydów, przybywających nielegalnie z Rosyi. O tych fałszerstwach zresztą świergocą już dawno wróble na dachu i niewątpliwie setki tysięcy żydów udaje w ten sposób „polskich obywateli". I wobec tych oszustów, działających na szkodę ludności i państwa, rząd jen. Sikorskiego powinien okazać swą energię.

## Min. Grabski o swych planach.

W rozmowie z red. „Kur. Warszawskiego" minister skarbu Wł. Grabski oświadczył, że uchwały konferencyi skarbowej bierze za punkt wyjścia dla dalszego planu sanacyi skarbowej, ale oczywiście nie wszystkie. Uchwały konferencyi byłych ministrów w zakresie skarbowości są wystarczające, ale w zakresie walutowym nie zadawalniają bynajmniej. Zdaniem ministra Grabskiego podatki gruntowe nie mogą być niższe, aniżeli były przed wojną europejską, drobny rolnik będzie płacić mniej, większy więcej, podatki płacone przez inteligencyę zarobkującą są dzisiaj nieproporcyonalnie wysokie w stosunku do podatków gruntowych, ale krzywda ta będzie naprawiona, co jednak będzie możliwe dopiero przy zastosowaniu stałych mierników podatkowych. Praktyka pokazała już wszędzie, że podniesienie podatków wstrzymuje spadek waluty, wówczas nie będzie tylu lokować gotowizny w walutach obcych, co dzisiaj stało się chorobą nagminną.

Trzeba jednak wziąć pd uwagę to, że samymi podatkami nie zdoła się naprawić waluty, koniecznem tedy staje się dążenie do podniesienia dochodowości wszystkich przedsiębiorstw państwowych, jak tytoń, spirytus, cła i koleje.

Zapytany o środki przeciwko wywozowi żywności za granicę, minister odpowiedział: Przedewszystkiem uznano zboże i mięso za artykuły, których nie będzie można wywozić z kraju przez czas dłuższy, dopóki ceny na rynku wewnętrznym nie wykażą znacznego spadku, dopóki żywność nie będzie znacznie tańsza od innych produktów, dopóki wreszcie nie będziemy mieli jej poddostatkiem. Doroczny urodzaj nie pozwala na wywóz zboża, a tem mniej na jego przemycanie tak łatwo wskutek suchej granicy Rzeczypospolitej. Jedynym środkiem przeciwko podnoszeniu się cen zboża jest jego magazynowaniu i to w przyszłości będzie uskutecznione. Popatrzmy na to, co się dzieje z walutą w Berlinie, nareszcie marka niemiecka zaczyna równać się z naszą, co świadczy, że odprzegliśmy się nareszcie od waluty niemieckiej, nadto wprowadzenie marki polskiej na G. Śląsku, jako jedynego środka płatniczego, uwolni nas w zupełności od zależności od marki niemieckiej. (A. W.)

## Listy z Gdańska.

### Nastroje antypolskie i antyfrancuskie.

Podniecenie nacyonalistyczne w Gdańsku z powodu wypadków w zagłębiu Ruhry trwa już od tygodnia. Demonstracye nocne tłumów przed konsulatem francuskim, zaaranżowane przez t. zw. Heimattreuerów, dalej niedzielne demonstracye w Sopocie, zakończone pobiciem osób pochodzenia polskiego, przyczem dostało się i rosyjskim żydom, świadczą o wzmożonej agitacyi na rzecz Niemiec. Że Prusy pamiętają o Gdańsku i łakomie spozierają w tę stronę, dowodzi nasyłanie tu głośnych agitatorów, którzy na zwołanych ad hoc wiecach przypominali rany, zadane Rzeszy przez postanowienia traktatu wersalskiego, w szczególności utratę Poznańskiego, Gdańska i G. Śląska.

Niemieckie uczucia patryotyczne wyładowują się zwłaszcza w kawiarniach, z których niemal każda posiada kabaret. Tam przy szumie „krajowego" szampana robią się nastroje: muzyka od czasu do czasu zagra coś patryotycznego, a goście, między którymi silny procent stanowią „nasi neutralni" z nad Wisły, podnoszą się z krzeseł, by śpiewać o upragnionem zwycięstwie nad Francuzami, lub o straży nad Renem, którego na razie strzegą niezgorzej Francuzi.

Senat gdański przyjął obecnie nową metodę wobec Polaków: oficyalnie pertraktuje z przedstawicielami Rzplitej w piekących sprawach traktowania obywateli polskich, a poza kulisami rokowań, przy pomocy nacyonalistycznej prasy niemieckiej popycha ludność do wykroczeń, za które nie potrzebuje się ona obawiać pociągnięcia do odpowiedzialności. Ot, zeżżono konsulat francuski, na co policya patrzyła bezczynnie, a potem pan Sahm ubrał się w czarny surdut, poszedł z wizytą i sprawa załatwiona. Pobito do krwi Polaków, Senat uważa to za zwyczajne w portowem mieście zajście.

Gdańszczanie bardzo poważnie obawiali się okupacyi Wolnego Miasta przez Polskę. Stąd objawy nienawiści do wszystkiego, co polskie i potajemne zbrojenia pokaźnego zastępu Heimattreuerów (mówiono o 50.000 ochotników). Wskazuje to, jak sfery nacyonalistyczne potrafią wyzyskać każdą sytuacyę, żeby tylko potęgować nastrój antypolski.

W ostatnich dniach przeniesiono rokowania polsko-gdańskie do Paryża, chcąc je ukończyć, zanim rozpocznie się sesya Rady Ligi Narodów. Z szeregu spraw, będących przedmiotem rokowań, na największe trudności napotykały kwestye nabywania nieruchomości przez obywateli polskich w Gdańsku i rejestrowanie polskich spółek handlowych. Cierpliwość Polski, zdaje się, była już na ukończeniu, gdyż jej reprezentant nie cofnął się przed oświadczeniem, że w razie dalszego upośledzenia obywateli polskich w Gdańsku, rząd polski zastosuje tesame zasady do Gdańszczan w Polsce.

O szalejącej tu drożyźnie parę cyfr: chleb 1 kilowy 1.500 mk. niem., funt szynki 8000 mk. niem., funt masła do 6000 mk. niem., ubranie męskie 300.000 mk. niem. Alk.

## Judaica.

### Wykrycie bojowej organizacyi żydowskiej. Żydzi już urządzają pogromy!

W Tomaszowie Mazowieckim od dłuższego czasu krążyły pogłoski o istnieniu silnej bojowej organizacyi żydowskiej. Okazało się, że pogłoski te miały jednak oparcie w rzeczywistości. Policya bowiem miejscowa wykryła w jednym z domów żydowskich, zamieszkałym wyłącznie przez żydów, duży skład broni, złożony z 21 karabinów, 25.000 nabojów i kilku granatów ręcznych. Broń znaleziona była w doskonałym stanie, wyczyszczona, naoliwiona i starannie opakowana.

Jak widzimy, żydzi doskonale zbroją swe bojówki, tak samo, jak i socyaliści, ale dlatego właśnie i jedni i drudzy ujadają ciągle na „polskich faszystów".

* * *

Żydzi już zaczynają urządzać zamachy pogromowe na chrześcijan. Miasteczko Przysucha w pow. Opoczyńskim było widownią niebywałego wypadku. W rynku głównym miasteczka jest tam tylko jeden dom w rękach chrześcijanina, p. R., a niema ani jednego chrześcijańskiego sklepu. Otóż p. R. postanowił założyć sklep i wytoczył proces żydowi o eksmisyę. To wzburzyło tak żydów, że hurmem zaatakowali mieszkanie p. R. i poczęli wyważać drzwi. Na szczęście zdołano sprowadzić policyę, która tłum rozżartych żydów potrafiła powstrzymać od dalszych ekscesów. Rzecz charakterystyczna, że żydzi po tym napadzie wysłali delegacyę do Warszawy ze skargą, że... w Przysusze są napady pogromowe...

## Życie polityczne.

### Zjazd Narodowej Organizacyi kobiet.

Przez dwa dni 20 i 21 b. m. obradował w Krakowie pierwszy wojewódzki Zjazd N. O. K., licznie obesłany przez Koła województwa krakowskiego, sąsiednie województwa: lwowskie i śląskie, oraz Warszawę. Zakończeniem Zjazdu było walne zebranie w sali Rady Powiatowej w niedzielę wieczór. Zagaiła p. Pugetowa, przewodniczyła p. rektorowa Zakrzewska, która odczytała pismo Ks. Biskupa Sapiehy, przesyłające zjazdowi życzenia pomyślnej pracy i błogosławieństwo, wobec niemożności przybycia na zjazd osobiście. Poczem zjazd złożył hołd Ks. B. Sapieże, jako wielkiemu patryocie i najlepszemu obywatelowi. Referaty wygłosiły p. Skoczylasowa ze Lwowa i p. Cichocka z Warszawy. Z obecnej sytuacyi politycznej zdawał sprawę poseł Holeksa w rzeczowym i wyczerpującym referacie. Zjazd uchwalił szereg doniosłych rezolucyi jednomyślnie, poczem wysłano telegram do wszystkich klubów polskich w Sejmie z żądaniem natychmiastowego stworzenia rządu parlamentarnego.

Przepełniona sala i ogromny zapał zebranych świadczą, iż Zjazd ten jest poważnym krokiem naprzód w łączeniu się wszystkich kobiet polskich dla osiągnięcia wielkiego celu: silnej Polski, rządzonej na zasadzie moralności chrześcijańskiej.

### Sejmik relacyjny posła H. Mianowskiego.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w sali Domu katolickich robotników przy ul. Królewskiej zgromadzenie obywateli Nowej Wsi, Czarnej Wsi i Łobzowa, na którem przemawiał poseł Mianowski. Przedstawiwszy ogólną sytuacyę polityczną na tle grudniowych wypadków, mówca przeszedł do omówienia ekspose Sikorskiego. Wkońcu zaznaczył, iż Polskę z nędzy i chaosu gospodarczo-politycznego można wydźwignąć powoli przez stworzenie polskiej większości parlamentarnej, o którą oparty rząd zyska nietylko siłę, ale należny autorytet i swobodę pracy. Zgromadzenie przyjęło wywody posła żywymi oklaskami.

## „Kościół narodowy" przy pracy.

Z wielu amerykańskich sekt, jakiemi Polska została uszczęśliwiona, wyróżnia się obecnie sekta Hodurowców (zwolennicy odpadłego od katolicyzmu ks. Hodura), czyli t. zw. kościół narodowy. Po klęsce, jaką się kończy ich działalność w Stanach Zjedn., nie pozostało im nic innego, jak puścić się na bystre fale ojczystego radykalizmu i przy jego pomocy osiedlić się w Polsce. Oczywiście nie liczą (bo nie mogą liczyć) na poważne sukcesy; chodzi im tylko o to, by zamącić naszą katolicką wieś, a jeśli się da, to i miasto. W obecnem trudnem dla bankrutującej lewicy położeniu stali się dla niej pomocą w zwalczaniu katolickich ugrupowań i Kościoła katolickiego. Nie chciało się początkowo wierzyć, a jednak ostatnio wieści stwierdzają, że ten t. zw. kościół narodowy stawił się do dyspozycyi P. P. S. Jest dziś już pewnem, że w ośrodkach działania Hodurowców w najpełniejszej zgodzie z tymi apostołami „nowgo chrześcijaństwa" idą i działają agitatorzy socyalistyczni. Istotnie ciekawy to będzie widok, jak partya głosząca hasło: religia jest rzeczą prywatną, będzie zwalczała jedne przekonania religijne na korzyść drugich.

Obecnie działalność Hodurowców zaznaczyła się u nas i na polu wydawniczem. Leży przed nami 1 numer „Polski odrodzonej", organu t. zw. kościoła narodowego. Znajdujemy tam „wyznanie wiary" nowego kościoła, które już swoją mętnością i brakiem zwięzłości razi tych, którzy znają katolickie wyznanie wiary, pominąwszy wszystkie błędy co do wiary tam ogłoszone; znajdujemy dalej narzekania na polski rząd i społeczeństwo polskie i wreszcie takie apostrofowanie krakowskiej publiki: „Mieszkańcy Aten pogańskich zapraszają Pawła na areopag, by im wyłożył swoją teoryę religijną" itd. No, Kraków zna jednak różnicę między Pawłem z Tarsu, a redaktorem „Polski odrodzonej".

A dalej na str. 12 „Polski odrodzonej" czytamy o smutnych zajściach w czasie pasterki w Maryackim kościele, a w końcu słowa: „A potem mają czelność głosić, że to wyznawcy narod. kościoła byli tych burd sprawcami! To fałsz nikczemny!" Panowie od narod. kościoła! Kto wam kiedy ten zarzut zrobił? Byli tacy, którzy kierowali go pod adresem socyalistów, ale wam nikt go nie robił. Chyba — i to jest prawdopodobne — obrażacie się dlatego, że socyaliści a wy to — jedno! W takim razie zgoda!

Podobno to pisemko porozsyłano do naszych szkół, bibliotek dla młodzieży, czytelń studenckich. Ten rodzaj apoteozowania musi społeczeństwo katolickie bezwzględnie potępić, a od władz szkolnych zażądać uniemożliwienia sekciarskiej agitacyi.

## Jeszcze w sprawie wiśnickiej.

Miasteczko i parafia Nowy Wiśnicz już od siedmiu miesięcy przedstawia widowisko nie wiadomo, czy więcej śmieszne, czy też gorszące, w każdym razie groźne na przyszłość. Powodem stał się ks. Faron, wikary tamtejszy, który swymi ekscentrycznymi występami umiał sobie zjednać znaczną część parafian i ufny w jej zaufanie, nie chce słuchać rozkazu Biskupa przenoszącego go na inną parafię. Zorganizowano straż złożoną z kobiet i dziewcząt, która już od kilku miesięcy pilnuje ks. Farona dzień i noc, by im rzekomo nie uciekł. Równocześnie ślą deputacye na wszystkie strony z prośbą, by ks. Faron został proboszczem w Nowym Wiśniczu. Nawet do Rzymu wysłano delegata, a kiedy nadszedł dekret rzymski, zbuntowani parafianie uznać go nie chcą, twierdząc, że jest przez biskupa sfałszowany. Zbierają znowu składki na nową deputacyę do Rzymu, by koniecznie postawić na swojem. Proboszcza prawnie ustanowionego uznawać nie chcą i przeszkadzają w nabożeństwach parafialnych.

Smutną rolę w całej tej sprawie odegrał p. Kazimierz Lubecki z Krakowa, zwący się księciem na Lubyczy, który narzucił się zbuntowanym parafianom na protektora, za ich pieniądze odbył podróż do Rzymu i powróciwszy stamtąd zwodzi parafian, że Ojciec św. już mianował ks. Farona proboszczem w Wiśniczu.

Sprawa zaognia się coraz więcej. Wprawdzie wszyscy parafianie inteligentniejsi i uczciwsi odwrócili się od ks. Farona i słuchają nowego proboszcza, ale duża jeszcze część trwa w swoim uporze. Są wśród nich ludzie ciemni i zbałamuceni, ale znać także w całej tej sprawie rękę wrogów Kościoła katolickiego, których cieszy ten ferment w Kościele i pragną go podtrzymać. Dość powiedzieć, że w szczególniejszy sposób interesują się całą tą sprawą socyaliści i wysłannicy kościoła niezależnego z Ameryki. Jedni i drudzy spodziewają się zrobić interes na tej smutnej sprawie. Ale co na to władze, które tak długi czas tolerują takie wzburzenie i wyzyskiwanie zbałamuconych tłumów przez rozmaitych oszustów?...

## W sprawie szkoły położniczej.

Poruszona przez nas sprawa dr. Ady Markowej, tymczasowej kierowniczki szkoły położniczej przy szpitalu św. Łazarza, zajmuje dalej bardzo żywo opinię lekarską w naszem mieście. Panuje przekonanie, że wobec wyniku dochodzeń komisyi ministeryalnej (dyr. depart. Borzęckiego i dra Lipskiego) stanowisko kierownika szkoły zostanie wreszcie po tylu latach zwłoki przez Min. Zdrowia Publ. definitywnie i to przez osobę ukwalifikowaną obsadzone, gdyż dalsze pozostawanie obecnej kierowniczki obniża naukowy poziom instytutu i utrzymuje w kołach lekarskich nieustanne rozdrażnienie. Należy wyrazić nadzieję, że decyzya Ministerstwa zapadnie szybko i zgodnie z opinią Wydziału lekarskiego Un. Jag., a niezależnie od jakichkolwiek względów politycznych. Chodzi przecież o stanowisko nie mające nic wspólnego z polityką. Ministerstwo winno sprawę ujmować tylko ze stanowiska rzeczowego.

## W sprawie awansów na kolejach.

Posłowie Mianowski, Dolanowicz i tow. z Klubu Chrześc. Demokr. wnieśli 18 stycznia następującą interpelacyę do Min. kolei żel.:

Przed kilku dniami otrzymały Dyrekcye kolejowe Małopolski zawiadomienie Min. kolei o awansach urzędników kolejowych. Awanse te nietylko że nie zadowolniły stanu urzędniczego, ale wywołały rozgoryczenie, gdyż były tajne, nie uwzględniały lat służby i zasług, wkońcu w stosunku do ostatnich awansów pocztowych były nadzwyczaj nieliczne. Zapytujemy więc p. Ministra: 1) jakiemi zasadami kierowało się M. K. Ż. przy ostatnich awansach? 2) dlaczego nie ogłoszono tych awansów w „Dzienn. Rozporządzeń"? 3) co zamierza uczynić M. K. Ż., jeżeli przeprowadzone śledztwo wykaże słuszność zarzutów?

# KRONIKA.

### JUBILEUSZ PROF. K. MORAWSKIEGO.

We czwartek 1 lutego o g. 3.30 odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego, ku uczczeniu półwiekowej pracy literackiej i naukowej prof. K. Morawskiego, uroczyste przedstawienie „Króla Edypa", odegrane pod kierunkiem prof. T. Sinki i prof. Boguckiego, z muzyką F. Mendelsohna. Słowo wstępne wygłosi J. Przyboś, prolog tłumacza E. Solarski z udziałem pp.: W. Trojanowskiej, prof. T. Bilińskiego, prof. M. K., Ego, Bulicza, Malca, Dobosza, Dańczaka, Mroza, Żelawskiego innych. Dochód przeznaczony na Tow. Wzaj. Pom. U. U. J. Ceny miejsc 10 proc. zniżone. Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów.

Polskie Tow. filologiczne obchodzi w Krakowie w sobotę dnia 3 lutego b. r. uroczystość ku uczczeniu półwiekowej pracy naukowej prof. Dra Kazimierza Morawskiego z następującym programem:

1. Wręczenie księgi pamiątkowej o godz. 12 w południe w auli Uniwersytetu Jagiell..

2. Hołd młodzieży szkół średnich przed gmachem Uniw. Jagiell. o godz. 12.45. 3. Posiedzenie krakowskiego Koła filolog. o godz. 6 wieczorem w sali Nr. 31 Collegium Novum (I p.), na którem wygłoszą odczyty: prof. Dr Leon Sternbach p. t. „Zależność Grzegorza z Nazyanzu od dawniejszej poezyi", prof. Dr Tadeusz Sinko p. t. „O Iliadzie Staszica".

### NOWE CENNIKI — KOMISYA WOBEC ARTYKUŁU „GŁOSU NARODU".

Po dłuższej niebytności wiceprez. m. Krakowa, p. Bobrowskiego, odbyło się wreszcie wczoraj pod jego przewodnictwem posiedzenie komisyi cennikowej. Komisya rozpatrywała wnioski subkomitetu cennikowego i uchwaliła nowe cenniki na mięso, wyroby masarskie i pieczywo. Datychczasowe ceny mięsa wołowego podwyższono o 8%, wieprzowiny i wyrobów masarskich przeciętnie o 10%, cena zaś cielęciny pozostała niezmienioną. Pieczywo podrożało o 20%.

Nowy cennik wejdzie w życie i będzie ogłoszony po zatwierdzeniu go przez województwo.

Ostatnim naszym artykułem, w którym krytykowaliśmy gospodarkę aprowizacyjną wiceprezydenta Bobrowskiego, zainteresowali się widocznie członkowie komisyi cennikowej. Jak w odnośnym artykule zaznaczaliśmy, kary, wymierzane na lichwiarzy, są tak niskie i tak rzadko stosuje je Wydział III B względem winnych, że rozpanoszenie paskarzy rośnie z dnia na dzień. Uznając słuszność naszych w tym względzie uwag, komisya zażądała kategorycznie, by wysokość kary na lichwiarzy wydatnie podwyższono i by stosowano ją z całą bezwzględnością. Również komisya zażądała, by nazwiska karanych kupców podawane były prasie w formie oficyalnych komunikatów.

### „HEJRUW" A DONOSZENIE O LICHWIE!

Podczas jednego z posiedzeń w Magistracie krakowskim, przy omawianiu obecnej sytuacyi aprowizacyjnej podniesiono charakterystyczny moment, świadczący, jak żydzi wspierają lichwę w naszem mieście. Oto jeden z uczestników konferencyi oświadczył, że rabini ogłosili publicznie w bóżnicach w Podgórzu i Krakowie, że na wszystkich tych współwyznawców, którzy odważą się donieść o wypadkach przekroczenia cenników ze strony żydowskich kupców, spadnie „Hejruw", t. j. przekleństwo i wieczna hańba.

### NOWY WYSTĘP PAŁKARZA SOCYAL.

Rozbijacz socyalistyczny, osławiony tow. Bednarczyk, który dokonał napadu ubiegłego roku w sali Rady pow. na posła Rymara i zamknięty w areszcie, został wypuszczony na interpelacyę posłów socyalistycznych, dał znowu znak życia, napadając z bandą naganiaczy na zebranie poufne za zaproszeniami Chrześc. Związku zawodowego dozorców domowych, które odbywało się w ubiegłą niedzielę po południu przy ul. Potockiego l. 11. W mowie swej obrzucał obelgami i pogróżkami działaczy katolickich, obiecując, iż niedługo partya socyalistyczna inaczej świat urządzi.

Nie dziwimy się oczywiście rozdrażnieniu P. P. S. w Krakowie, której organizacya zawodowa rozpada się w gruzy, tak, iż prowodyrzy z senatorem Englischem na czele, boją się już od dwóch lat zarządzić wyborów do Kasy chorych, by nie utracić dojnej krowy na utrzymanie agitatorów.

### NUMERUS CLAUSUS W AUSTRYI.

Ubiegłej niedzieli odbyły się na uniwersytecie wiedeńskim narady niemieckiego „Hochschultagu", w którym wzięli udział rektorowie wszystkich wszechnic austryackich, przedstawiciele studentów i profesorowie. Przewodniczył rektor uniwersytetu w Gracu, Lenz.

Na wniosek przedstawicieli studentów uchwalono wprowadzić na wszechnicach austryackich numerus clasus dla żydów., pochodzących z zagranicy.

Uchwałę przyjęto jednomyślnie i obecni rektorowie i profesorowie zobowiązali się przeprowadzić ją w senatach i kolegiach profesorskich swoich zakładów.

Kraków, 30 stycznia.

**SENZACYĄ REDUTY PRASY** będzie niezawodny występ sławnego uczonego chińskiego i czarnoksiężnika G-Ral-Skiego, który o północy rozpocznie w osobnym namiocie swą maggię, zdradzi niebywałe i niesłychane rzeczy i przepowie każdemu, co tylko kto zechce. Równocześnie odezwie się trąbka listonoszów-amorków, którzy pocztą grafologiczną wszystkim ludziom dobrej woli oznajmią, co oni za jedni. Wielki magik operował nadto będzie czarodziejskiem zwierciadłem, pochodzącem z samej Buchary. Kto w lustro zaglądnie, usłyszy telefonem bez drutu z ust głośnego ma całą swą przyszłość i przeszłość.

Resztę biletów wstępu na Redutę sprzedaje Komitet codziennie w lokalu Redakcyi „Czasu" od godz. 12—2 i od 5—7 po południu. Najnowszy transport masek nadszedł do firmy p. Ziembińskiego, pl. Maryacki.

**KSIĘGA PAMIĄTKOWA BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO** w Krakowie wyłożona została w sali wystawowej Muzeum w Sukiennicach obok projektów pomnika Wolności, gdzie jest dostępna dla zwiedzającej publiczności. W przyszłym tygodniu rozpoczną się w generalnym sekretaryacie Komitetu wpisy na członków-założycieli Muzeum dożywotnich i rzeczywistych do księgi pamiątkowej. Rozpoczęcie wpisów będzie zapowiedziane osobnem zawiadomieniem.

**ZAKOŃCZENIE PÓŁROCZA W SZKOŁACH.** Kuratoryum Okręgu Szkolnego Krakowskiego komunikuje, że rozdanie świadectw za 1 półrocze roku szkolnego 1922/23 odbędzie się po skończonej nauce w dniu 31 stycznia, zaś nauka w drugiem półroczu rozpocznie się 1-go lutego b. r. o godzinie 8-mej rano.

**NOWE CENY GAZU.** Wczoraj odbyło się w Magistracie krakowskim posiedzenie miejskiej komisyi gazowo-elektrycznej, na którem uchwalono ceny za gaz i prąd elektryczny. I tak: cenę 1 m³ gazu podwyższono na miesiąc styczeń z 760 na 820 mk., zaś na luty 900 mk. Nowe ceny prądu elektrycznego wynoszą na styczeń dla mieszkań prywatnych 1000 mk. za kilowat-godzinę, dla lokali 2300 mk., dla kin 3000 mk. dla motorów 800 mk.

**DOCHODZENIA W SPRAWIE NIEZWYKŁEGO WŁAMANIA** do składów w Rynku głównym dobiegają końca. Ustalono, że aresztowani nazajutrz po włamaniu Józef Kudłek

z Kutna i Aleksander Szynalik z Krakowa, są faktycznie sprawcami włamania. Zdjęcia daktyloskopijne wykazuje zupełną zgodność z odciskami palców włamywaczy. Aresztowani odmawiają wszelkich zeznań, obawiają się widocznie, by wzajemnie się nie zdradzili, oczekując na sposobność porozumienia się między sobą, gdyż śledztwo prowadzono jest z każdym oddzielnie.

W dniu wczorajszym aresztowała policya jeszcze jednego osobnika, silnie podejrzanego o współudział w tem włamaniu. Wszyscy trzej zostaną dziś odstawieni do więzień sądu okr. karnego.

### Z Polski i ze świata.

NOWA ENCYKLIKA PAPIESKA. Jak z Rzymu donoszą, ukazała się druga encyklika papieska, zatytułowana „Rerum Novarum".

ODSŁONIĘCIE POMNIKA KS. PONIATOWSKIEGO. W dniu 3 maja b. r. obędzie się w Warszawie uroczyste odsłonięcie pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, sprowadzonego przed kilkoma miesiącami z Homla. Do komitetu honorowego odsłonięcia zaproszono: marszałka Trąmpczyńskiego, generała Sikorskiego i marsz. Piłsudskiego. Protektorat nad uroczystocią objął prezydent. Spodziewany jest przyjazd przedstawiciela Francyi, gen. Weygand'a.

PIĘĆDZIESIĄT LAT PRACY NA SCENIE. W roku bieżącym przypada półwiekowy pubileusz pracy scenicznej jednej z najzasłużeńszych artystek poskich, p. Teofili Żołopińskiej (z domu Płaczkowskiej). Karyerę sceniczną rozpoczęła w 1873 r. na scenie warszawskiej, poczem dostała się do teatru A. Trapszy. W 1876 r., za dyrekcyi Koźmiana, przeniosła się do Krakowa. Wyszedłszy za mąż, założyła własną dyrekcyę w Warszawie. Pracowali u niej: Kamiński, Solski, Chmieliński, Gasiński i inni. Osiadła czas pewien w Rosyi, a obecnie w niepodległej Polsce, prowadzi pracę ideową na Śląsku Cieszyńskim i na Pomorzu. Ostatnio pracowała w Toruniu. Teatr w Wilnie uczcił jubileusz artystki w sobotę ubiegłą uroczystym obchodem.

URZĘDNICY POCZTOWI PRZECIW REDUKCYI. Urzędnicy głównej stacyi telegrafów państwowych w Warszawie zwołali zebranie w sprawie uchwalenia protestu przeciw zamierzonemu powiększeniu przez Ministerstwo poczt i telegrafów godzin pracy przy jednoczesnem zmniejszeniu personalu. Urzędnicy domagali się zastosowania do nich tych samych warunków pracy, jakie posiadają urzędnicy państwowi, podczas gdy według nowych systemów prac, liczba godzin pracy w porze letniej ma wynosić 50 godzin tygodniowo.

WARSZAWSKA KOOPERATYWA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. W sobotę wieczorem odbyło się w Warszawie nadzwyczajne zebranie kooperatywy urzędników państwowych, liczącej blisko 15.000 członków. Przedstawione sprawozdanie stwierdza, że kooperatywa urzędników wykazuje zysk. Koszta handlowe uczyniły 12 i pół procent. Obroty 777 milionów. Wzrost cen w ciągu roku był siedmiokrotny, wzrost obrotów trzykrotny, wzrost kosztów handlowych ośmiokrotny. Remont towarów wykazywał wartość 226 milionów marek. Dom kooperatywy wart jest conajmniej 500 milionów marek. Udział członkowski, uchwalony ostatnio, wynosi 15.000 marek.

ROZŁAM WŚRÓD MARYAWITÓW. Sekta maryawitów w byłej Kongresówce okazała się terenem zajść, które doprowadziły ostatecznie do rozłamu. Dwaj duchowni tej sekty: Rytel i Pągowski, wystąpili z ostrymi zarzutami erotyczno-mistycznej natury przeciw głowie sekciarzy, „biskupowi" Kowalskiemu z Płocka i założyli nowy „Kościół polsko-katolicki". Doprowadziło to jednak do ostrych starć i walk. Gdy głowa „Kościoła polsko-katolickiego", duchowny Rytel, odprawiał nabożeństwo w dawnym kościele maryawickim w Zgierzu, wpadł tłum maryawitów z Łodzi i zajął przemocą kościół, z którego nie chce ustąpić. Aby nie dopuścić do walk i ekscesów, przed kościołam postawiono stały posterunek policyjny.

REWIZYA OCHRONNA PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ. Dnia 27 b. m. ukończyła rewizyę lasów białowieskich rządowa komisya ochrony i odnowienia puszczy białowieskiej pod przewodnictwem nadinspektora lasów, p. Krzyszkiewicza. Komisya stwierdziła, iż klęska kornika została zwalczona. Akcyą walki, oraz badaniami nad kornikiem kierował znany entomolog, profesor Zygmunt Mokrzewski, b. entomolog państwowy w Bułgaryi, a obecnie profesor głównej szkoły gospodarstwa wiejskiego w Warszawie.

BANDYTA ZAMORDOWANY PRZEZ TOWARZYSZY. W lesie „Umarłych" w Tustanowicach obok Borysławia natknął się leśniczy tamtejszych lasów państwowych, p. Łobażewski, na zwłoki jakiegoś mężczyzny, z przestrzeloną głową. Śledztwo ustaliło, że zamordowanym jest bandyta Czapla, postrach okolicy i że zginął prawdopodobnie z ręki któregoś ze swych towarzyszy, w chwili, gdy siedzieli w lesie dokoła ogniska i prawdopodobnie rozdzielali łup.

SEPARACYA WILHELMA. „Neue fraie Presse" donosi z Londynu: Korespondent „Ewening News, donosi z Doorn: Małżeństwo ekscesarza Wilhelma nie jest szczęśliwe. Faktycznie nastąpiła separacya. Małżonkowie mieszkają w oddzielonych od siebie skrzydłach zamku. Z otoczenia byłego cesarza zapewniają, że usposobienie jego tak się w ostatnim czasie zmieniło, że trudno z nim wytrzymać.

### Zawiadomienia i komunikaty.

„TO, CO NAJPRZYJEMNIEJSZE". Pod takim tytułem odbędzie się dnia 6 lutego w salach Starego Teatru wielki bal kostyumowy artystów teatru im. J. Słowackiego, jak zwykle, jeden z najwspanialszych w krakowskim karnawale. Bilety na wyczerpaniu sprzedają artyści w gmachu teatru.

KURS TEORETYCZNY DLA FOTOGRAFÓW rozpoczyna się w Muzeum przemysłowem dnia 5 lutego o godz. 7 wieczorem.

WALNE ZGROMADZENIE T. N. S. W. W sobotę odbyło Krak. Koło Tow. naucz. szkół wyższ. walne zebranie, na którem, po przedłożeniu sprawozdań wydziału z rocznej działalności i uchwaleniu absolutoryum, wybrano nowy wydział w następującym składzie: Prof. gimn. III Dr Michał Szyszko, jako prezes, a prof. gimn. VII Dr Edmund Długopolski jako wiceprezes. Członkami wydziału wybrani dyr. gimn. Dr W. Krajewski, prof. Dr Fr. Bielak, Dr St. Skimina, ks. Dr J. Rychlicki, M. Dobrzański, dyr. J. Winkowski, T. Rojek, J. Golański, Barbara Sypniewska, M. Lang, Wł. Rutkowski, Dr P. Hrabyk. Jako zastępcy: K. Foelke, R. Niemiec, J. Pietnia, M. Rozmarynowicz, M. Dymkowa, T. Birczyński. Nadto wybrano 6 członków komisyi rewizyjnej i 6 komisyi rozjemczej.

II MASKARADA PAPIEROWA ua cele oświatowe VI Koła T. S. L. odbędzie się 7 lutego w sali Tow. roln. Zaproszenia wydaje się w lokalu Koła VI T. S. L., Rynek główny 6, od godz. 5—7.

MŁODZIEŻ GIMN. NA PRZYTULISKO WETERANÓW. Jako dar honorowy w 6-tą rocznicę powstania styczniowego na rzecz Przytuliska weteranów z r. 1863, złożyli uczniowie gimnazyum św. Jacka kwotę 170.000 mk. Na ten sam cel złożyły uczenice I-go prywatnego gimnazyum żeńskiego przy ul. Wolskiej. kwotę 155.000 mk.

NA KOLONIE WAKAC. UCZNIÓW W POREBIE WIELKIEJ złożył w Administracyi naszego pisma p. St. Buczkowski, właśc. zakładu i fabryki kilimów gliniańskich we Lwowie, kwotę 30.000 marek z okazyi otwarcia i poświęcenia takiejże filii zakładu w Krakowie, przy ul. Szlak l. 61.

### Ruch stowarzyszeniowy.

WIEC CHRZEŚC. DEMOKRACYI NA WESOŁEJ. VI Koło Stron. Chrześc. Demokracyi w Krakowie (dz. Wesoła) urządza dziś, we wtorek 30 b. m., o godz. 7 wieczorem w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego l. 11, I. p., wiec obywatelski, na którym poseł Henryk Mianowski wygłosi sprawozdanie poselskie. Członkowie i sympatycy Ch. Dem. z Wesołej proszeni są o liczny udział w wiecu.

WALNE ZEBRANIE CHRZEŚC. NAR. NAUCZYCIELSTWA. Walne zebranie członków Stowarzyszenia chrześc.-narod. nauczycielstwa szkół powszechnych w Polsce odbędzie się w niedzielę 4 lutego b. r. o godz. 11 przed poł. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Karmelickiej 32, II p., na które zarząd Oddziału okręgowego wszystkich członków uprzejmie zaprasza.

W NARODOWEJ ORGANIZACYI KOBIET (Wolska 13) wygłosi dzisiaj, we wtorek, o godz. 6 po poł. poseł prof. Konopczyński referat: „Z chwili bieżącej".

WALNE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW TYTONIOWYCH. Walne zgromadzenie Koła Chrześc. Związku zawod. robotników w fabrykach tytoniu odbędzie się dziś, we wtorek 30 b. m., o godz. 5 wieczorem w sali Domu im. Król. Jadwigi przy ul. Krupniczej, z udziałem i referatem posła Jana Puchałki.

### CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 3901-szą Kazimierz i Franciszka Zielińscy w 26-tą rocznicę ślubu 27 lipca 1922 r.; 3902 pamięci Dr Winct. Szyałło, członka organizacyi powst. na Litwie w 1863 — żona; 3903 pamięci Władzia Holewińskiego — inż. Józef Holewiński; 3904 współpracownikom swoim kierown. wydz. samochod. N. N. K. — Władysław Liwecki, 27 czerwca 1922 r.; 3905 Oddział warsz. Tow. akc. „Perun"; 3906 współpracownicy oddz. warsz. Tow. akc. „Perun"; 3907 Jan i Stefania Krysiewiczowie; 3908 ku czci Ks. prałata Janickiego — wdzięczny H. Kałamarz; 3909 Elżbieta hr. Plater z Zyberkowa z dziećmi; 3910 Jerzy i Faustyna Podoscy.

### NEKROLOGIA.

† Dr Zygmunt Celichowski. Do Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie nadeszła wiadomość, że w Kórniku koło Poznania, zmarł dnia 26 b. m. Dr Zygmunt Celichowski, kawaler krzyża komandorskiego orderu Odrodzenia Polski, członek Akademii Umiejętności i dyrektor wielkiej biblioteki w Kórniku, przeżywszy lat 78.

Ś. p. Zmarły pozostawił cały szereg dzieł z zakresu historyi polskiej i literatury. Zbogatych zbiorów biblioteki w Kórniku, ogłosił materyały historyczne i rzadkie zabytki piśmiennictwa polskiego. W „Biliotece pisarzów polskich" ogłosił ś. p. Celichowski w przedruku sześć utworów polskich z w. XVI, stanowiących dziś rzadkości bibliograficzne. W r. 1875 wydawał pisemko peryodyczne „Kórniczanin".

Na znak żałoby powiewa z gmachu Akademii czarna flaga.

### Kronika karnawałowa.

BAL AKADEMICKIEGO KOŁA KRESOWEGO odbędzie się niezawodnie 2 lutego w salach Małopolskiego Tow. rolniczego (plac Szczepański 8). Wstęp tylko za imiennemi zaproszeniami.

BAL „SKRZYDLATYCH RYCERZY" w salach Starego Teatru w dniu 3 lutego zapowiada się świetnie. Korpus oficerski 2 p. lotn. dokłada wszelkich starań i przygotowuje szereg atrakcyi, by bal wypadł jak najlepiej. Zaproszenia — acz pozostało ich już niewiele — wydaje komitet od godz. 5—7 w Czytelni Kasyna oficerskiego, ul. Zyblikiewicza 1.

BAL NA KOLONIE WAKAC. W PORĘBIE WIELKIEJ w salach Starego Teatru odbędzie się w niedzielę 4 lutego. Komitet balu, zdając sobie sprawę jak wielkie koszta pociągają za sobą strojne toalety, spodziewa się i toalet skromnych, a zarazem zaznacza, że i kostyumy stylowe mile będą widziane, jednak bez masek; z utrzymaniem w porządku niektórych tańców nowszych, wprowadzone będą i dawne, którymi kierować będzie Dr K. Dawidowski z pomocą dobranych podaranżerów. Komitet balowy dyżuruje w dni powszednie od godz. 4—5 w bocznej sali Grand-Hotelu (na lewo od wejścia), wydając pozostałe zaproszenia i bilety.

### Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Wznowieni po kilkunastu latach „Zbójcy" okazali się sukcesową atrakcyą dla publiczności, która w znacznej części nie miała dotychczas możności ujrzenia ich na scenie. — W próbach, pod kierunkiem reż. Jednowskiego, najbliższa premiera francuskiej komedyi salonowej p. t. „Sławna artystka" (Comedienne). Modna obecnie w Paryżu spółka autorska: J. Bousquet i P. Armont, zaczerpnęła treści do swej wytwornej sztuki z interesującego zawsze swą bujną treścią milieu teatralnego i jego gwiazdy pierwszej wielkości. W „Sławnej artysce" obsadę ról głównych tworzą pp.: Bednarzewska, Kossocka, Nowakowski, Kwiatkowski i Niewiarowicz. Premiera w pierwszej połowie lutego.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.
Wtorek 30 b. m.: „Zbójcy".
Środa 31 b. m.: „Popas Króla Jegomości".
Czwartek 1 lutego: „Zbójcy".

## Nauka, literatura, sztuka.

JEDNODNIÓWKA, poświęcona wyzwoleniu narodu polskiego z pęt alkoholizmu, wydana przez Związek Stowarzyszeń Katolików Abstynentów w Poznaniu, z okazyi „Dnia Wstrzemięźliwości i Ofiary" 2/2 23 r. awiera m. in. następ. artykuły: Umiarkowanie czy wstrzemięźliwość — W. K. Czem zastąpić alkohol w życiu jednostki i narodu — Ks. prob. Niesiołowskiego. O leczeniu alkoholików — referat prof. dra Gantkowskiego. Pomoc państwa w walce z alkoholizmem — icz. Szkic dziejów ruchu abstynenckiego w Polsce.

Cena jednodniówki wynosi 1000 mk. — Do nabycia za pośrednictwem księgarń chrześcijańskich lub bezpośrednio w Składnicy Abstynenckiej w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 1.

## Wystawa przemysłowa w Katowicach.

I.

Urządzanie wystaw przemysłowych w obecnych warunkach wymaga niewątpliwie wielkiej dozy odwagi, a to z dwóch przyczyn: Po pierwsze ze względu na połączone z tem olbrzymie trudności natury technicznej, powtóre, iż nieodpowiednie jej urządzenie może wywołać rezultaty wręcz odmienne od zamierzonych.

Tę odwagę — organizatorzy otwartej w dniu wczorajszym wystawy przemysłowej w Katowicach — niewątpliwie posiadali. Jakie trudności przyszło pokonać, to świadczy fakt, że rozmieszczono ją aż w czterech różnych lokalach miasta.

Główny gmach wystawy mieści się w Domu zebrań przy ul. Holtzego. Rzucająca się w oczy ciasnota i idące z tem w parze nieodpowiednie zgrupowanie eksponatów, robią już na wstępie dość przykre wrażenie. Rozglądnięcie się jednak bliższe w materyale wystawowym pochłania wkrótce uwagę zwiedzającego, nie brakuje tu bowiem działów istotnie interesujących.

Mam na myśli w pierwszym rzędzie wielki przemysł tekstylny okręgów przemysłowych bielskiego i łódzkiego, reprezentowanych szczupłą ilością, ale zato doborowych pokazów, w niektórych gatunkach nie ustępujących (sukna bielskie) pierwszorzędnym gatunkom angielskim.

Pozostające pod zarządem państwowym żyrardowskie zakłady tkackie narazie jeszcze nie dowiozły na wystawę materyałów, które ukażą się na tle efektownie — z barwnych tkanin ułożonych promieni tęczowych.

Niespodzianką dla kupców górnośląskich będzie wystawa „bajecznie kolorowych", w motywach wybitnie rodzimych kilimów poznańskich. Młoda ta gałąź polskiego przemysłu, która z zakopiańskich warsztatów zdobyła wstępnym bojem podziw i uznanie nietylko u obcych, ale i u swoich — święci obecnie tryumfy w misternych wytworach rąk kobiet poznańskich. Przemysł ten powstał tam i rozwinął się dzięki osiadłym w Poznańskiem i na Pomorzu pochodzącym przeważnie z Małopolski paniom ze sfer inteligencyi, które z podziwu godną inicyatywą zapoczątkowały go i na nader wysokim poziomie utrzymały. Do największych pracowni kilimczarskich należą w Bydgoszczy warsztaty krakowianki p. Kamili Chołoniewskiej, małżonki znakomitego pisarza i literata, p. A. Chołoniewskego. Wzorów barwnych dostarczają polscy artyści-malarze.

Warszawska Spółka akc. „Marmury Kieleckie" wystąpiła z wyrobami, mającymi wprawdzie wyłącznie praktyczne zastosowanie — mogącymi jednak rościć słuszne pretensye, by je zaliczyć do prawdziwych cacek artystycznych. Dotyczy to w szczególności doskonale wykonanych ozdobnych amfor marmurowych. Szary marmur chęciński nie nadaje się zresztą do zbyt misternych robót, wyjątkowo tylko da się zastosować do celów dekoracyjnych.

# TELEGRAMY.

## Ochotnicza mobilizacya w Niemczech.

W uzupełnieniu podanych na str. 2-giej informacyi donosi nam nasz korespodent warszawski:

Berlińska „Rothe Fahne" donosi, że w Hanowerze, w Münsterze i Hamburgu liczne zastępy młodzieży zgłaszają się pod broń. Do Berlina przybyło trzy tysiące ochotników. W Hamburgu powstał specyalny Związek obrony narodu niemieckiego przeciwko Francyi.

Na Górnym Śląsku w kilku okolicach, między innemi koło Prudnika, skupiają się ochotnicy, dla których przygotowane są kwatery.

Z Monachium nadchodzą wiadomości o zjeździe oddziałów niem. socyalist.-narod. organizacyi. W całej Bawaryi delegacye paradują w szyku bojowym. W Monachium przywódca organizacyi. Hüttler, wygłosił przemówienie, proponujące odwet na Francyi.

Wkońcu na zjeździe uchwalono rezolucyę do rządu, że rząd niemiecki nie uznaje traktatu wersalskiego i zaprzestaje dalszych świadczeń odszkodowawczych tak pieniężnych, jak w naturze.

## Żydzi monachijscy drżą przed socyalistami.

Wiedeń. P. A. T. „Der Morgen" donosi z Monachium, że wśród tamtejszej ludności żydowskiej panuje panika z powodu pogróżek narodowych socyalistów. Wiele rodzin żydowskich wyjechało z Monachium.

O BEZPIECZEŃSTWO POSŁA FRANCUSK. W MONACHIUM.

Wiedeń. (A. W.) „Wiener Journal" donosi z Monachium: Rząd bawarski oświadczył rządowi Rzeszy, że przedsięwziął wszystkie kroki, aby zapewnić dostateczną ochronę francuskiego posła w Monachium, p. Darda, obecnie jednak nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za jego bezpieczeństwo.

Nota ta została zakomunikowana rządowi francuskiemu. Na to odpowiedział rząd francuski notą, w której rząd francuski przyjmuje do wiadomości notę rządu niemieckiego, nie zdaje sobie jednak sprawy, dlaczego rząd bawarski pragnie zrzucić z siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo posła francuskiego w Monachium. Rząd francuski oświadcza, że w razie gdyby poseł francuski w Monachium poniósł jakąkolwiek szkodę, rząd francuski wyciągnie z tego faktu konsekwencyę.

## O skarb z grobu Mahometa.

Leafield. P. A. T. Polradio. Donoszą z Lozanny, iż lord Curzon podniósł kwestyę skarbu, pochodzącego z grobu proroka w Medynie, a przywłaszczonego przez wojska tureckie w r. 1917. Turcya zobowiązała się do jego zwrotu, zobowiązania tego jednak nie wykonała. Sprawa — mówił Curzon — jest bardzo ważna dla całego świata muzułmańskiego. Stanowisko Ismet baszy w tej sprawie komentowane jest nader niekorzystnie we wszystkich kołach muzułmańskich, a w szczególności w Egipcie i w Indyach.

# Wiadomości gospodarcze.

## Cena zboża i walka z drożyzną.

Memoryał Polskich Organizacyi Rolniczych.

Przeciętna cena za 100 kg. żyta w czerwcu wynosiła u nas po przeliczeniu na dolary 3.64 dol., w listopadzie zaś spadła do 1.92 dol. Była to cena znacznie niższa, niż zagranicą. — W listopadzie ceny np. surowców i materyałów przemysłu włókienniczego wzrosły w porównaniu z 1914 r. 4.970 razy, prześcigając nawet parytet złota, drugie miejsce zajęły metale i węgiel, wykazując wzrost 3.384-krotny, odpowiadający prawie równi złota, trzecie miejsce dopiero zajęły wytwory produkcyi roślinnej, wykazując wzrost 3.307-krotny idący niżej parytetu złota i wreszcie artykuły produkcyi zwierzęcej wzrosły 2.098-krotnie.

W ciągu grudnia i stycznia ceny zboża i mięsa wykazują tendencyę do zrównania się z cenami zagranicznemi. Stało się to oczywiście pod wpływem naszego wywozu zagranicę. Równocześnie jednak emisya banknotów zaczęła róść jak lawina. Min. Jastrzębski drukował w grudniu 5 miliardów marek dziennie, gdy jeszcze w marcu za rządów min. Michalskiego emisya wynosiła 5 miliardów miesięczne... — Stan emisyi przy końcu r. 1921 wynosił 229 mliardów, a przy końcu r. 1922 wzrósł już do olbrzymiej cyfry 793 miliardów marek! Za wzmożeniem inflacyi poszła szalona zwyżka kursów obcych walut (18 stycznia dolar = 38.000 mk.) Chwilę tę właśnie wyzyskała spekulacya, by wyśrubować ceny zboża do poziomu cen na rynkach światowych. Gdyby rząd wówczas odrazu zamknął wywóz zboża na czas pewien, ale zamknął go rzeczywiście, tj. nie dopuścił do ucieczki zboża przez G. Śląsk i Gdańsk do Niemec, to — być może — zwyżka cen nie przybrałaby takiego napięcia, jakie obecnie obserwujemy (w sierpniu r. 1922 płacono u nas za 100 kg. żyta 17.688 mk., co równało się 2.33 dol.; 16 stycznia 1923 r. już 60.000 mk., co wynosiło 2 dol.; zaś 25 stycznia 90.000 mk., co daje ponad 3 dolary). Rząd p. Sikorskiego okazał się energicznym tylko w zakresie ścigania „wrogów państwa" w obozie narodowym, w dziedzinie gospodarczej ograniczył się tylko do szumnych zapowiedzi.

Związek Polskich Organizacyi Rolniczych przedłożył w ostatnich czasach Prezyd. Wojciechowskiemu memoryał, w którym proponuje celem zwalczania drożyzny, między innemi utworzenie przez państwo nietykalnego zapasu zboża, którymby można skutecznie interweniować na rynku w wypadkach śrubowania cen przez spekulantów. Jest to projekt, nad którym warto się zastanowić. Przyklasnąć zaś trzeba bez zastrzeżeń Związkowi P. O. R., gdy proponuje:

> „Ograniczenie w handlu zbożem i artykułami żywnościowymi roli żywiołów niepewnych i spekulacyjnych, które w tej dziedzinie, niestety azjmują dominujące stanowisko, współdziałanie zarazem ujęcia handlu tymi artykułami przez organizacye i instytucye, dające gwarancyę solidnego, nie spekulacyjnego wykonywania funkcyi pośrednictwa pomiędzy producentami, a spożywcą".

Ponadto w projekcie Związku znajduje się: walka ze spekulacyjnem podnoszeniem cen i uwzględnianie przy udzielaniu pozwoleń na wywóz artykułów rolniczych tylko firm fachowych, z zachowaniem pierwszeństwa dla organizacyi rolniczo-handlowych.

Jednak te wszystkie i jeszcze inne środki, choćby najpomysłowsze i najsurowsze nie usuną drożyzny, gdy emisya marek będzie wzrastać. Nie usuniemy drożyzny i wszystkich jej niemoralnych objawów (paskarstwa, spekulacyi, nielegalnego wywozu, zbytku, bankructwa jodnych, a niezasłużonego wzbogacenia się drugich), jeśli nie zamkniemy drukarni banknotów. To zaś jest możliwe tylko przy przeprowadzeniu rozumnego programu podatkowego i oszczędnościowego, oraz przy gruntownej rewizyi całego naszego ustawodawstwa ekonomicznego.

STAN RACHUNKÓW P. K. K. P.

Stan rachunków P. K. K. P. na dz. 20 b. m. wykazuje następujące dane o stanie naszych finansów: Zapas złota 41.088.000, srebro 44,121.000, Bilon 1,276.000, Waluty zagraniczne 1,276,501.000. Obieg banknotów 821 miliardów. Zadłużenie skarbu państwa w P. K. K. P. 706 miliardów.

Jak widzimy, finanse państwa od dn. 31 ub. m., tj. od ostatniego ogłoszonego zestawienia rachunków, czyli w ciągu 20 dni, pogorszyły się znacznie.

Zapas kruszców nie powiększył się prawie wcale. Jedynie złoto wykazuje nieznaczną stosunkowo zwyżkę 76.000. Natomiast waluty spadły kolosalnie, z siedmiu miliardów do jednego.

BRAK WĘGLA W NIEMCZECH. Według doniesień niemieckiego urzędu ruchu z dn. 20 b. m. nastąpi bardzo znaczne ograniczenie ruchu osobowego, a to z powodu braku węgla. W ciągu lutego prawdopodobnie ruch ten będzie jeszcze bardziej ograniczony.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa. P. A. T. Giełda zbożowo-towarowa: Żyto kongresowe 118 f. wagi holenderskiej 90.000. 93.000; żyto poznańskie 118 f. wagi 93.500; pszenica poznańska fr. stacya załadowania 122.000, 121.000; mąka żytnia 80% fr. stacya załadowania 75.000, owies poznański fr. stacya załadowania 74.000; żyto kongresowe 118 f. wagi holenderskie fr. Warszagresowe 118 f. wagi holenderskiej fr. Warsza-195.000.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Zebranie giełdowe w poniedziałek, dnia 29 bm., przyniosło dalszą zwyżkę walut i dewiz zagranicznych. Dolary, funty szterl., waluty zachodnie i skandynawskie, korona czeska, węgierska, a nawet niem. austryacka miały tendencyę zwyżkową — jedynie tylko marka niem. zdąża obecnie do zrównania się z naszą dość żywo. Transakcye nie były liczne w dziale dewiz, w które zaopatrują się tylko zmuszeni konieczną potrzebą nabywcy.

Efektami przemysłowymi, handlowymi i górniczymi obracano znowu bardzo żywo, prawie we wszystkich transakcyach zwyżkowo. Między innymi zwyżkowały: Zieloniewski, P. T. H., Trzebinia żelazo i Trzebina mydło, Tepege, Siersza górnicza, Górka, Chodorów, Krakus, Parowozy, Pharma. Z akcyi nienotowanych na giełdzie poszukiwane: Jaworzno daw. emisyi (1,500.000 m.), now. em. (300.000 m.), Lokomotywy (7000 m.), Piasecki (30.000—35.000), Chybi (58.000 m.).

Szacowania dzisiejsze wynosiły: dolar amer. 35.400 m., funty szterl. 165.000 m., floreny holend. 13.900—14.000 m., franki szwajc. 6.500 m., franki franc. 2.300 m., franki belg. 1.925 m., liry 1.680 m., leje 145 m., korona szwedz. 8.690—9000 m., korona duńska 6.365 m., korona norw. 6000 m., korona czeska 1015—1025 m., korona węg. 13 m. 20 fen., korona niem. austr. 46 fen., marka niem. 1 m. 5 fen.

NA TARG od 20—26 b. m. spędzono: buhai 64, wołów 81, krów 375, jałówek 188, cieląt 603, kóz i baranów 4, nierogacizny 744, razem 2.059 zwierząt.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 200.000—315.000 Mk., woły od 238.000—342.000 Mk., krowy 161.200—340.000 Mk., jałownik od 160.000—284.000 Mk., cielęta 250.000—354.000 Mk., nierogaciznę 320.800—465.000; bitej wagi: nierogaciznę 550.000 Mk.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 1.732 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. — W porównaniu z poprzednim tygodniem było mniej 29 bydła, 617 świń i 1 koza, zaś 160 cieląt więcej, czyli razem 487 sztuk mniej.

GIEŁDA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy. Berlin 0.01 5/8, Holandya 211.60, Nowy Jork 536 3/4, Londyn 24.87, Paryż 33.50, Medyolan 25.47, Praga 15.50, Budapeszt 0.20 3/8, Bukareszt 2.20, Belgrad 4.50, Warszawa 0.01 5/8, Wiedeń 0.0073, austr. korona stempl. 0.0074.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjed. 35300—34600, sprz. 34770, kupno 34430; franki franc. 2200.

J. M. DARROS i JERZY MEIRS.

# Ręka wśród nocy.

23 (Tłómaczenie z francuskiego).

Dopiero znacznie później, gdy już mieliśmy udać się do naszych pokojów sypialnych, zaczepiłem go jeszcze raz o sprawę, która nas tak zajmowała. Dowiedziałem się jednak tylko, że Asselin był naiwnym, sędzia śledczy głupcem, dziennikarze skończonymi osłami, a Bertillon i jego system, — w który, on, Tharps, nigdy nie powątpiewał, — stał o całe nieba wyżej od tych, którzy ośmielali się go krytykować.

— Na dzisiaj nie mamy już nic do roboty. Należy spać i odpocząć po całodziennym trudzie. Za to jutro!...

Nazajutrz, wstawszy o ósmej rano, zdziwiłem się bardzo, że Tharps pozwolił mi tak długo wypoczywać i doszedłem do przekonania, że pewno wyszedł oddawna z domu.

Myliłem się jednak, ponieważ zastałem go w jadalni z nożem w ręku nad porządną porcyą szynki. Na stole, obok niego, leżała depesza; podał mi ją. Była to wiadomość z Meaux, że Japonka umarła, nie odzyskawszy przytomności. Dwaj bandyci zaś znikli, nie pozostawiwszy śladów za sobą.

— Nowa ofiara poległa z rąk morderców Bellangera — zauważyłem.

Tharps uśmiechał się dziwnie, a potem rzekł sucho:

— A tak, i nowy dla nas zawód. Jedź prędko, Lynhamie, bo nie mamy czasu do stracenia.

W pół godziny potem znaleźliśmy się na ulicy des Dames, zapchanej tłumem handlarek jarzyn. Ulica ta o tej porze jest nieomal nie do przebycia. Mnóstwo rozczochranych kobiet w różnokolorowych kaftanach, z wózkami, lub bez wózków, zawala drogę, tworząc ruchliwy, barwny tłum. Gwar tam panuje nieopisany, złożony z przenajrozmaitszych dźwięków. W gwarze tym można odróżnić krzyki i wymysły handlarzy, szczekanie psów, płacz dzieci, turkot kół ciężkich wozów, przekleństwa woźniców, grzechotkę jakiegoś cyklisty, który mimo wszystko pragnie przedostać się przez zawaloną drogę. Tamtędy to usiłowaliśmy przebić się na ulicę Rzymską, do biura pocztowego, które obsługuje tę dzielnicę. Nic jednak tutaj nie dowiedzieliśmy się ciekawego i powróciliśmy jak niepyszni w zbity tłum ludzi.

Znaleźliśmy wkońcu jakąś zabłąkaną dorożkę. Tharps wskoczył do niej z pośpiechem i kazał zawieźć się do prefektury. Chciał dowiedzieć się, co zaszło w ciągu ostatnich czterdziestu ośmiu godzin. Potem postanowił udać się do dyrektora. Odźwierny przeczytał bilet i wskazał nam poczekalnię.

— O! nic z tego — rzekł Tharps — nie mam czasu.

Odźwierny mimo to nie chciał puścić nas dalej. Na szczęście, nadszedł wyższy urzędnik, który skłonił się z uszanowaniem przed Tharpsem i posłał natychmiast jego bilet do dyrektora przez odźwiernego.

— On jest tu niedawno — rzekł w formie wytłomaczenia — pańska karta: Doktór Wiliam Tharps, nic mu nie mówi.

W tej chwili nadszedł woźny i zawołał:

— Pan Wiliam Tharps.

Przyjaciel mój zniknął, a urzędnik ciągnął dalej.

— Człowiek ten wie doskonale, kim jest Wiliam Tharps, ale doktór Tharps jest dla niego zupełnie inną osobą. Ten tytuł uniwersytecki czyni ze sławnego detektywa innego człowieka. Wielbiciele jego talentów detektywistycznych nie znają wcale jego pierwotnego zawodu.

Była to racya. Dla szerokich kół publiczności Wiliam Tharps był tylko sławnym agentem, rywalem i uczniem Sherlocka Holmes'a, kontynuatorem jego metod i śmiałych wniosków, człowiekiem, którego prace zdumiewały tych, co nie znali drobiazgowych zabiegów i ścisłości myślenia, wiodących do powodzenia; nikt zaś nie interesował się nim jako lekarzem.

Następnie Tharps wziął znów dorożkę i kazał się zawieźć pod adresem zupełnie mi nieznanym. Na moje pytania odpowiedział, że chce się zobaczyć z pewnym architektem. Było to jedyne wyjaśnienie, jakie otrzymałem.

Tam jednak czekało nas nowe rozczarowanie. Architekt umarł, a syn jego, mimo szczerych chęci, nie mógł spełnić życzeń sławnego detektywa. Wszystko to Tharps opowiedział mi w drodze na ulicę Waszington. Był w fatalnym humorze. Weisnął się w kącik dorożki i mruknął:

— Człowiek powinien liczyć zawsze tylko na siebie samego.

Pani do Bellanger przyjęła nas z uniesieniem radości, które wydało mi się nieco przesadne. Wybiegła naprzeciw aż na próg mieszkania i zapewniła mego przyjaciela, że już sam widok jego sprawił jej ulgę.

Na życzenie Tharpsa zaprowadziła go do swego pokoju. Tam przyjaciel mój głosem zimnym jak stal postawił jej swoje warunki. Miała mianowicie zostawić mu zupełną swobodę działania i poruszania się w jej domu, przesłuchiwania kogo zechce i jak zechce, co więcej, sama miała przyrzec mu zupełne posłuszeństwo. Pod tymi tylko warunkami zgodzi się zająć sprawą, o co go dwukrotnie prosiła.

Te słowa ostudziły nieco jej radość, ale Tharps twardo stał przy swojem; zostanie i poprowadzi śledztwo tylko pod wymienionemi warunkami. Wdowa, posiadająca ogromną siłę woli, opanowała się natychmiast i nie dała poznać po sobie rozczarowania. Zdradziła tylko lekkie zdziwienie, pod którem ukrywał się zapewne stłumiony gniew i niechęć. Rzekła z uśmiechem:

— Pan jest tutaj absolutnym panem. Moje rozkazy wyprzedziły pańskie — dodała z wyraźną ironią. — Służba jest uprzedzona, że ma pana słuchać ślepo.

— Tak jest, — odparł Tharps — „ślepo". To słowo jest odpowiednie. Mam nadzieję, że pani też się do tego zastosuje.

Nie wiem diaczego odpowiedź ta wstrząsnęła mną głęboko. Czułem w niej groźbę i niedowierzanie, nie tylko w słowach, ile w tonie, jakim były wypowiedziane. Czy detektyw przypuszczał, że pani de Bellanger będzie starała się wyłamać z pod jego woli i że będzie musiał siłą naginać ją do swych zamierzeń? Czy ton ten oznaczał, że interesy wdowy są sprzeczne z jego celami, które jednak należy przeprowadzić za wszelką cenę? Nie rozumiałem dokładnie tego wszystkiego i refleksye te tak mnie zaabsorbowały, że straciłem wątek dalszej rozmowy.

W chwili, gdy z powrotem zacząłem słuchać uważnie, dobiegło mnie następujące zdanie:

— Czy może pani powiedzieć mi, gdzie się w tej chwili znajduje Willy Archer?

Na dźwięk tego obcego mi nazwiska wdowa zerwała się, twarz jej pobladła, wargi zadrżały — nie padło z nich jednak ani jedno słowo. Potem upadła zemdlona na fotel.

— Ładna sprawa! — zaśmiał się Tharps. Ujął jedną ręką puls wdowy, drugą wydobył z kieszeni flakon soli rzeźwiących i podsunął je zemdlonej pod nos.

W chwilę potem pani de Bellanger, ogromnie zmieszana, tłomaczyła powód tak silnego wzruszenia. Tak... znała niegdyś Willego Archer. Powoli, słowo po słowie, bezwolnie niejako i z przymusem, pod którym jednak czuć było zdumiewającą zręczność, pozwoliła wyrwać sobie wyznanie tajemnicy młodości. Tak! człowiek, o którego Wiliam Tharps zapytywał, zrobił ongiś na niej ogromne wrażenie. Była młoda wówczas, pełna entuzyazmu i uczuć. Nie chciała przyznać, jakie stosunki ją z nim łączyły, ale pozwoliła się domyślać tego; zdradzało ją żywe wzruszenie i sposób, w jaki je tłomaczyła. Zresztą nie wiedziała wcale, gdzie się dany człowiek w tej chwili obraca.

Mimo opanowania i siły woli, jakiej dawała dowody, nie mogła długo utrzymać się w tej roli. Dotychczasowa jej ostrożność była złamana, skutkiem gwałtownego wstrząśnienia, jakie przeżyła.

Zręcznie omotana przez Tharpsa, przyznała, że oddawna nie żywiła szacunku dla zmarłego męża. W słowach jej czuć było żywą niechęć i zrozumiałem, że możnaby było wydobyć z niej przyznanie nienawistnych nawet uczuć dla zmarłego.

To wszystko potwierdzało hypotezy, wypowiadane przez mego przyjaciela; to też żywo winszowałem mu w duchu powodzenia. Nie mogłem nawet powstrzymać się, by od czasu do czasu nie mrugnąć ku niemu okiem na znak mej żywej radości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Przewodnik po Krakowie.

## Rzeczy godne zwiedzenia.

**Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach.

**Muzeum etnograficzne na Wawelu** otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 Mk., w inne dnie 100 Mk.

**Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

**Muzeum Narodowe w Suklennicach** otwarte jest codziennie od godz. 10—4 za opłatą 100 Mk. od osoby, zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę.

**Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10,** wraz lapidarjum otwarte codziennie od g. 12—6 za opłatą 100 Mk.

**Dom i Muzeum Jana Matejki, Floryańska 41,** dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk.

**Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk. od osoby.

**Wystawa Tow. Sztuk pięknych,** w gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 Mk. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

**Muzeum XX. Czartoryskich** otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta.



Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.